**Oblicza mobilności – czyli podróżuj, jak Ci wygodnie**

**Zgodnie z aktualnymi trendami, możemy wygodnie podróżować nie posiadając własnego auta. Car-sharing, rent-a-car, carpooling, czy Uber to pojęcia, które dla niektórych brzmią egzotycznie, podczas gdy dla innych stanowią codzienność i kojarzą się z nowoczesnym transportem.**

Nowoczesna mobilność ma różne oblicza, jest jednak coś, co je łączy. To elastyczność. Bez względu na to, czy chcemy skorzystać z car-sharingu, nowoczesnej wypożyczalni samochodów, Ubera czy BlaBlaCar, potrzebny jest nam przede wszystkim smartfon lub inne urządzenie z dostępem do internetu. Być mobilnym to przede wszystkim korzystać z najdogodniejszej w danym momencie formy transportu, a że przy okazji jest ekologicznie? To dodatkowa korzyść, która sprawia, że nowe formy mobilności są „trendy”. Przyjrzyjmy się zaletom i wadom najpopularniejszych z nich.

**Car-sharing**

Car-sharing ma ostatnio dobrą prasę. Nic dziwnego! Oto bowiem pojawiła się możliwość, by po prostu wsiąść do jednego z zaparkowanych przy ulicy samochodów, pojechać do innej części miasta i zostawić auto na kolejnym publicznym parkingu (i to nawet w płatnej strefie parkowania!).

Car-sharing to przede wszystkim wygoda. Wystarczy zainstalować w smartfonie odpowiednią aplikację, wpisać swoje dane, przesłać zdjęcie prawa jazdy, podać numer karty płatniczej i *voila*! Na mapce w aplikacji widzisz samochody do wynajęcia, które znajdują się w Twoim mieście. Wybierasz najbliższy, rezerwujesz, po czym wychodzisz z domu i otwierasz auto klikając przycisk w aplikacji. W środku znajdujesz kluczyki lub przycisk „start”. A gdy skończysz podróż, należność za przejazd automatycznie zostanie pobrana z Twojego konta.

Jakie zalety ma car-sharing? O kilku już wspomnieliśmy. Dodajmy do nich brak konieczności tankowania (o ile w baku jest akurat paliwo), serwisowania, czy też płacenia za postój w miejskiej strefie płatnego parkowania. Auta mają zazwyczaj nie więcej niż 2 lata, a ich rezerwacja dokonuje się „od ręki”. Dla niektórych zaletą będzie już sama forma „samoobsługowej taksówki” przy koszcie niższym lub porównywalnym z typowym taxi. Pamiętajmy jednak, że jeśli trafimy na korki, to wydłużony czas przejazdu może znacznie wpłynąć na ostateczną cenę wynajmu (płacimy zarówno za pokonany dystans, jak i za czas wynajmu), a wtedy kilka godzin podróży może nas kosztować tyle, co całodniowy wynajem w formule Rent-a-Car.

Niestety, car-sharing ma także swoje wady. Przekonamy się o tym chociażby wtedy, gdy będziemy potrzebowali pilnie skorzystać z auta, a żaden pojazd nie będzie akurat dostępny w naszej okolicy. A przecież w przypadku tej formy wynajmu nie ma możliwości wcześniejszej rezerwacji samochodu, czy tym bardziej podstawienia pojazdu pod wskazany adres. Warto też zauważyć, że na mapkach w aplikacjach car-sharingowych nawet w granicach jednego miasta istnieją obszary wyłączone ze strefy danego systemu. Wśród „zakazanych” lokalizacji najczęściej znajdują się także parkingi podziemne, m.in. w centrach handlowych. A poza wyznaczoną strefą i zasięgiem sygnałów GPS nie można zakończyć wynajmu. Nawet jeśli operator danego systemu pozwala na wjazd do garażu, to za czas postoju w takim miejscu również będzie trzeba ponieść opłatę. To z kolei oznacza, że samochodem z car-sharingu raczej nie wybierzemy się na trwające kilka godzin zakupy w galerii handlowej.

Z drobnych uciążliwości – warto zwrócić uwagę, że to, w jakim stanie odbieramy auto, zależy od stanu, w jakim pozostawili go poprzedni użytkownicy. Pozostawione śmieci, czy zużyty płyn do spryskiwaczy to ryzyko, z którym po prostu trzeba się liczyć. Widoczne uszkodzenia auta najlepiej od razu zgłosić do operatora systemu, by samemu nie zostać uznanym za sprawcę szkód.

**Rent a car**

Wbrew pozorom, nowoczesne wypożyczalnie samochodów mają coraz więcej wspólnego z car-sharingiem. Coraz częściej firmy rent-a-car umożliwiają wynajem samochodów całkowicie przez internet, bez konieczności rezerwacji telefonicznej.

To prawda, że tego typu auta nie stoją zaparkowane przy ulicy, istnieje jednak możliwość, aby (za dodatkową opłatą) samochód został podstawiony w dowolne miejsce i z dowolnego miejsca odebrany. Nie ma więc ryzyka, że auta, którego potrzebujemy, nie będzie w miejscu, w którym się go spodziewamy.

O ile typowy car-sharing służy temu, by wynajmować auta na godziny, o tyle rent-a-car przeznaczony jest dla osób potrzebujących auta na minimum dobę. Przy czym za 24 godziny wynajmu możemy zapłacić tyle, co za dwie-trzy godziny jazdy autem z car-sharingu po mieście.

Co jeszcze przemawia za taką formą wynajmu auta? Nowoczesne wypożyczalnie oferują samochody nie starsze niż 2-letnie (często są to „nówki” prosto z salonu), przy czym tutaj każde auto przed wydaniem klientowi jest myte, sprzątane, tankowane, a jego płyny eksploatacyjne są uzupełniane. Dużym plusem jest możliwość wyboru klasy auta – od pojazdu miejskiego, kompaktowego, przez kombi, vana, suva, aż po reprezentacyjną limuzynę lub… auto dostawcze. Takim samochodem wolno nam podróżować nie tylko w obrębie miasta, ale możemy nim pojechać na drugi koniec kraju lub nawet na zagraniczne wakacje. Nikt nie zabroni nam przy tym zaparkować w garażu podziemnym lub pozostawić auta w innym mieście, o ile dana firma ma w nim swój oddział – np. wypożyczalnia Emotis ma oddziały w 14 miastach w Polsce.

Wybierając auto z wypożyczalni wiemy z góry, ile zapłacimy za wynajem, a jeśli chcemy, możemy wybrać pełne ubezpieczenie bez udziału własnego. Dla porównania - w car-sharingu w razie szkody powstałej podczas korzystania z samochodu w sposób zgodny z przepisami i regulaminem, możemy zostać obciążeni kwotą do 1000 zł.

Nie oznacza to, że wypożyczalnia ma same zalety. Na pewno pewną niedogodnością w porównaniu z car-sharingiem pozostaje konieczność wcześniejszej rezerwacji auta, czy też zapłaty kaucji. Zazwyczaj też klienci decydują się na odbiór samochodu bezpośrednio w wypożyczalni, co oznacza konieczność dojazdu na parking. Sama cena wynajmu dobowego może być niska (np. w Emotis od 91 zł brutto), ale klient sam musi pamiętać o tankowaniu auta w podróży.

**Carpooling**

Ridesharing czy carpooling to trend kojarzony w Polsce głównie z serwisem BlaBlaCar. Niektórzy twierdzą, że to współczesny odpowiednik auto-stopu. Osoby podróżujące między dwoma miejscowościami, poszukują innych użytkowników serwisu, którzy udają się w tym samym kierunku. Za pomocą aplikacji kierowcy i pasażerowie odnajdują się nawzajem i dzielą się kosztami przejazdu.

W teorii chodziło o ekologię (mniej samochodów na drogach) i o oszczędności (wszyscy jadący robią „zrzutkę” na paliwo). W praktyce tego typu rozwiązania stały się dla niektórych kierowców okazją do dodatkowego zarobku. W każdym razie tylko w przypadku carpoolingu możemy mówić o dosłownym car-sharingu, a więc o współdzieleniu jednego auta pomiędzy wieloma osobami w tym samym czasie.

O zaletach już wspomnieliśmy – jest taniej, można podróżować nawet na odległych trasach, a jeśli ktoś jeszcze lubi poznawać nowych ludzi, ridesharing daje ku temu mnóstwo okazji. Zalety mogą jednak szybko zmienić się w wady. Oto bowiem nie mamy dużego wpływu na to, kim będą nasi współpasażerowie. Pół biedy, jeśli będą to ludzie przesadnie gadatliwi. Gorzej, gdy trafimy np. na osoby agresywne lub chętnie sięgające po cudzą własność. Minusem jest też z pewnością konieczność dopasowania czasu wyjazdu oraz trasy do planów innych współpasażerów.

W tym miejscu warto wspomnieć o miejskich odpowiednikach BlaBlaCar. W niektórych biurowcach np. w Warszawie, osoby pracujące w tym samym budynku zachęcane są do tego, by do pracy dojeżdżać wspólnie z innymi pracownikami. Powstają nawet wewnętrzne aplikacje ułatwiające im wspólne umawianie się na przejazdy. Zapewne tego typu carpooling jest rozwiązaniem bezpieczniejszym w porównaniu z tym międzymiastowym, ale za to zarezerwowanym dla krótkich przejazdów.

**Uber, Taxify lub taxi**

Pisząc o mobilności, trudno nie wspomnieć o aplikacjach typu Uber czy Taxify. Z założenia miały one być odpowiednikiem carpoolingu w miastach. Celem było łączenie kierowców, którzy mają akurat wolne miejsce w samochodzie, z pasażerami potrzebującymi podwiezienia. Transport „społecznościowy” szybko jednak się sprofesjonalizował, a wielu kierowców zaczęło traktować swoje auto jako główne narzędzie zarabiania na życie. Efektem jest nieustannie gorący spór pomiędzy kierowcami Ubera a taksówkarzami, którzy miejski carpooling uważają za nielegalny odpowiednik taxi.

Tak jak w przypadku car-sharingu, tak i w przypadku transportu „społecznościowego” dostępne w okolicy auta widzimy na mapce w aplikacji. Do niedawna też rozliczenie za usługi występowało jedynie w formie bezgotówkowej – odpowiednia kwota za przejazd była pobierana z karty. Dziś jednak, kiedy za Ubera można płacić także gotówką, korporacje taksówkarskie przyjmują płatności kartą, a w większości mają też aplikacje wzorowane na tej „uberowskiej”, granice pomiędzy taxi a miejskim carpoolingiem zacierają się.

Obydwie formy transportu mają obecnie podobne zalety. Bez względu na to, czy wybierzemy Ubera, Taxify, czy tradycyjną taksówkę, nie jesteśmy tak bardzo jak w car-sharingu uzależnieni od dostępności samochodu. Nie musimy mieć nawet prawa jazdy, ani przejmować się dostępnością miejskich parkingów. Poza tym taksówki mogą korzystać z bus-pasów, co umożliwia szybszy przejazd.

Za wadę na pewno należy uznać zmienny czas oczekiwania na samochód, a także brak pewności co do kultury osobistej, uczciwości, czy też umiejętności kierowcy. Problemem może być też standard auta. Często w tych samych korporacjach taksówkarskich jeżdżą auta nowe oraz takie, których stan jest tragiczny – to z kolei ma wpływ zarówno na komfort pasażerów, jak i na środowisko. Na pocieszenie warto wspomnieć, że z roku na rok wzrasta liczba taksówek przyjaznych środowisku – elektrycznych i hybrydowych, dzięki czemu również taxi zaczyna coraz lepiej wpisywać się w eko-trendy.

**Jaką formę mobilności wybrać?**

Czy lepiej zdecydować się na rent-a-car, car-sharing, taxi, czy carpooling? Na szczęście nie musimy wybierać jednej odpowiedzi! Rodzaj transportu możemy dobierać stosownie do sytuacji.

**Rent a Car** – sprawdzi się najlepiej, gdy potrzebujemy samochodu na minimum jeden dzień. Niezależnie od tego, czy chcemy jeździć po mieście, wyjechać na weekend za miasto lub na urlop za granicą, dostaniemy auto nowe, zadbane i dopasowane do naszych potrzeb. Rent a car pozwala wybrać samochód odpowiedniej dla nas klasy, z właściwą liczbą miejsc, czy też z dodatkowymi akcesoriami (np. fotelikiem, nawigacją). Warto wspomnieć, że w ramach rent-a-car samochód można wynająć zarówno na jeden lub kilka dni, jak i na kilka tygodni lub nawet miesięcy. Takie auto może się więc nam przydać także wtedy, gdy np. nasz własny samochód stoi w serwisie, czekając na „grubszą” naprawę.

**Car-sharing** – świetna opcja, gdy potrzebujemy załatwić coś w odległej dzielnicy, a dojazd komunikacją miejską trwałby zbyt długo. Jeśli potrzebujemy auta na „teraz” a samochód na wynajem właśnie stoi przy ulicy, wsiadamy i jedziemy!

**Uber lub taxi** – gdy się spieszymy, nie chcemy szukać miejsca do parkowania albo nie możemy sami prowadzić, nie ma lepszego rozwiązania niż samochód z kierowcą, który zawiezie nas pod wskazany adres.

**Carpooling** – może się sprawdzić na trasach „z” i „do” pracy (wspólnie z innymi pracownikami) oraz podczas podróży między miastami. Szczególnie gdy nie możemy liczyć na dogodny dojazd pociągiem lub autobusem, tego typu transport „społecznościowy” może być dla nas wybawieniem. To też opcja dla tych, którzy muszą znacznie ograniczyć koszty przejazdu. Pamiętajmy jednak o ryzyku.

**Wygodnie i ekologicznie**

Czy nowe trendy w zakresie mobilności zmienią nasze przyzwyczajenia i z czasem w ogóle zrezygnujemy z własnych samochodów? O komentarz poprosiliśmy Ireneusza Tymińskiego z wypożyczalni Emotis:

- Jeśli codziennie korzystamy z samochodu, szczególnie na długich trasach, jedyną słuszną alternatywą dla własnego auta jest wynajem długoterminowy. Jeśli jednak podróżujemy rzadziej niż codziennie lub też nieregularnie, coraz częściej posiadanie samochodu przestaje się opłacać. Koszty serwisu (naprawy, opony, przeglądy) i ubezpieczenia oraz parkingów wciąż rosną, podczas gdy wynajmując, płacimy tylko za czas korzystania z pojazdu. Korzyścią z dostępności różnych form mobilności jest fakt, że dobieramy je stosownie do chwilowych potrzeb. Jadąc na drugi koniec miasta, możemy wziąć auto z ulicy lub wezwać Ubera, wyjeżdżając poza miasto lub nawet jadąc na wakacje, możemy wybrać nowiutkie auto z wypożyczalni. Dziś naprawdę możemy podróżować tak, jak nam wygodnie w danym momencie i to bez ponoszenia dużych kosztów. A dodatkowo na naszej mobilności zyskuje środowisko naturalne. Nie mam wątpliwości, że elastyczne formy podróżowania będą coraz popularniejsze. Już dziś widać tendencje rezygnacji z drugiego auta w rodzinie lub też zupełnej rezygnacji z prywatnych samochodów i zwrotu w kierunku „mobilności na żądanie”. W końcu, jeśli chcę odpocząć w egzotycznym kraju, nie muszę kupować apartamentu – wynajmuję go.

Źródło: [Emotis](https://www.emotis.pl/pl/)